

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 99.

Niedziela 1 maja

1859.

Poznań, 30 kwietnia. Podając w Dzienniku wczorajszym sprawozdanie z posiedzenia izby poselskiej dnia 18 kwietnia, wspomnieliśmy, że poseł Nięgowski odczytał przy rozprawach nad pozycją budżetu oświecenia, do gymnazyów się odnosząca, długi wyjątek z reskryptu ministerstwa Hardenberg-Altenstein, wydanego do rejencji poznańskiej pod datą 13 grudnia 1822; zastrzeżliśmy sobie zarazem, że względu na rozciągłość dokumentu, że powtórzymy go dziś dopiero. Otóż część reskryptu na posiedzeniu izby poselskiej odczytana, brzmi jak następuje:

„Co się tyczy szerzenia niemieckiego języka, przede wszystkim należy sobie samemu wyjaśnić, czego właściwie w tej mierze pragniemy i pragnąć mamy, to jest: czyli należy przyczynić się do tego, aby z grubszego język niemiecki wśród mieszkańców tamtej prowincyi był rozumiany, albo czyli zamierzamy cały naród, wprawdzie zwolna i nieznacznie, ale jednak tak zupełnie jak można, zmienić. Podług zdania ministerstwa jedynie pierwsze jest potrzebne, zbawiennym i wykonalnym; drugie zaś niezbawiennym i niewykonalnym. Bo ażeby być zupełnie dobrymi poddanymi i móc brać udział w korzyściach urzędów państwa wprawdzie Polacy mogą sobie życzyć i uznać potrzebę rozumienia języka krajowego i rządowego, i w nim się porozumieć, ale nie jest potrzebna, aby dla tego ojczystego języka się zrzec, albo choćby go upośledzić. Władanie dwoma językami bynajmniej za uszczerbek nie może uchodzić, ale owszem jako zaleta powinno być uważane, ponieważ zwykle z większą rzutkością władz umysłowych i łatwiejszym pojęciem się łączy.

„Ale choćby nawet kto sobie życzył, aby używanie języka polskiego nieznacznie ścięziono i tym sposobem lud wynarodowiono, jednak każdy krok zmierzający do odcyżnienia zagłady jego języka, zamiast celu ten przybliżyć, tylko go oddalił. Religia i język sąto dobra najświętsze narodu, w nich się cały jego sposób myślenia i pojmowania gruntuje. Władza, która te dobra uznawa, szanuje i ceni, może być pewną, że sobie zjedna serca poddanych; która zaś obojętność dla nich okazuje albo wcale na nie się targa, taka naród rozjątrza lub upodla, tworząc sobie poddanych niewiernych lub niegodnych. Ktoby zaś sądził iżby istotnie wzbogaciło oświatę polskiego narodu, gdyby go zmienić choćby co do języka, ten w wielkim błędzie zostawa. Osoby inarody tylko za pomocą języka ojczystego kształcić się mogą. Tylko w języku tym, w którym człowiek myśli, jego sposób widzenia i pojmowania jest zawarty, zatem w nim tylko gruntuje się najwłaściwszy i najwyższy żywioł jego oświaty. Mógł on się być wiele nauczyć i zebrać wiele w obcych, ale co zna i rozumie w istocie, zna i rozumie w jednym tylko języku, w języku tym, w którym myśli, zatem w języku ojczystym. Odebrać mu ten język, a przeto cały jego sposób pojmowania, i miasto tego chcieć mu kunsztownie wszczepić obcy, taka droga kształcenia już u pojedynczych osób byłaby przewrotną, a coż dopiero u całego narodu, choćby ten nie posiadał języka tak bogatego, odrębnie wykształconego i gramatycznie wykończonego jak nim jest oczywiście język polski. Jeżeli chcemy w istocie skutecznie starać się o oświatę narodu polskiego, najpewniej cel ten zawsze osiągniemy za pomocą własnego jego języka; zaś interes rządu dostatnio będzie opatrzony, jeżeli język niemiecki w każdej szkole polskiej będzie przedmiotem wykładu, i jeżeli na to będzie dana bacność, aby dzieci przed opuszczeniem szkoły w języku tym nabrały wprawy.“

JKW. Książę Rejent rączył w imieniu N. Pana królewskiego nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi u dworu króla belgijskiego, rzeczywistemu radcy, hr. Redernowi pozwolenie do nosze-

nia wielkiego krzyża orderu domowego Albrechta Niedźwiedzia, nadanego mu przez księcia w Anhalt-Dessau i Anhalt-Bernburg.

Berlin, 29 kwietnia. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie izby poselskiej, na którym zawiadomił marszałek zgromadzenie, że szef zarządu marynarki, admirał Schroeder wykonał przysięgę na konstytucyę. Przed porządkiem dziennym złożył minister spraw zagranicznych, bar. Schleinitz, oświadczenie dotyczące obecnego położenia stosunków politycznych i stanowiska, jakie Prusy w témże zajmują. (Zob. w nrze wczorajszym. Przyp. red.) Bezpośrednio po ministrze odezwał się marszałek izby, hr. Schwering, w te słowa: „Panowie. Jedyna odpowiedź, jaką na słyszane dopiero oświadczenie dać umiem, jest ta: im groźniejsze pokazują się czasy, z tém mocniejszym zaufaniem spogląda pruski naród na dostojnego księcia, który obecnie prowadzi politykę pruską. Pozwólcie, ażebyśmy uczuciu temu zgodności pomiędzy panującym i narodem nadali najodpowiedniejszy wyraz w głosie: niech żyje JKW. Książę Rejent“. Zgromadzenie całe powstało i powtórzyło głos ten trzykrotnie. Następnie odroczone pierwszy przedmiot umieszczony na porządku dziennym, dotyczący ustawy prawa majątkowego pomiędzy małżonkami w Westfalii, z powodu nieobecności sprawozdawcy p. Mallinckrotda. W końcu przyjęła izba prawie bez dyskusyi ustawę dotyczącą wykonania egzekucyi przez areszt osobisty i przez przysięgę manifestacyjną w obw. prawnego senatu w Ehrenbreitenstein.

× Berlin, 29 kwietnia. Jak stoi kwestya wojenna, będziecie to lepiej wiedzieli w chwili czytania słów niniejszych, niżli ja kiedy je piszę. Obecnie, to jest w piątek o godzinie 4 po południu, zdaje się, że wszystkie dotychczasowe wiadomości o przejściu Austriaków przez Tycyn we wtorek wieczorem, były przedwczesne; zdaje się raczej, że generałowie austriaccy zaczęli robić przygotowania do przejścia tej granicznej rzeki, ale wstrzymani zostali w dalszym pochodzie rozkazem z Wiednia przysłanym; zdaje się dalej, że domyslny ten rozkaz wstrzymania, był w związku z przyjęciem najostatniejszej propozycyi angielskiej przez gabinet wiedeński i że wysłany został zanim jeszcze przybyła do Wiednia wiadomość o odrzuceniu tejże samej propozycyi przez Francją; zdaje się wreszcie, że skoro odebrano w Wiedniu wiadomość, iż cesarz francuski propozycyę odrzucił, a co główna, wiadomość o powstaniach w Toskanii, Massie i Kararze, wysłano zapewne stojącym nad Tycynem generałom powtórny, tą razą ostateczny rozkaz wkroczenia do Piemontu. Bądź co bądź, jutro czytając te słowa, będziecie już kład inąd wiedzieli, o ile przypuszczenia moje i kombinacye były trafne lub mylne, bo jutro nadejdą już zapewne telegraficzną drogą całkiem niewątpliwe wiadomości z Piemontu. Wiecie z dzienników berlińskich o wczorajszym oświadczeniu ministra spraw zagranicznych w izbie poselskiej tutejszego sejm. Wszyscy ministrowie byli obecni odczytaniu tego oświadczenia i widoczne były na ich twarzach ślady ciężkiej pracy i ciężkich trosk dnia ostatnich. Usposobienie izby słuchającej odczytu było także nad wyraz poważne i zającepione. Głównie przyczyniła się do tego usposobienia pogłoska, dotąd urzędowo niestwierdzona, o zawarciu przymierza zaczepnego i odpornego pomiędzy Francją i Rosyą. Wszystkie wczorajsze dzienniki tutejsze rozbięły tę pogłoskę, której zresztą zupełną dają wiarę, w osobnych artykułach wstępnych, bardzo cierpkich dla sąsiedniego mocarstwa wschodniego, a bardzo jeszcze mglistych co do ostatecznego sensu moralnego jakiby gabinet berliński ztąd miał wyciągnąć. Rozmów i przygotowań wojennych jest tu dostatkim, ze względu jednak na zalecenie dane dziennikom, nic bliższego wam o nich niepiszę, pozostawiając berlińskim dziennikom, lepiej odemnie znać mogącym granice pozostawionej wolności mówienia, by wam donosiły czego donosić nie wzbrowiono. Wtępie, izby wśród takiego stanu rzeczy sejm długo potrwał, dla sejmujących bowiem członków straciły podrzędne kwestye wewnętrzne, pozór drobiazgowości noszące, wszelki interes w obec nowin w nieobliczone następstwa tak brzemiennych.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 kwietnia. Czytamy w Gazecie Warszawskiej artykuł treści ogólniejszej: refleksye przystojące do wielkiego tygodnia. Podajemy z nich niektóre wyjątki:

Jesteśmy w tygodniu dobrych uczynków. Ze wszech stron w imieniu wiary, w imieniu miłości chrześcijańskiej, zzywają nas do pamięci o bliźnich. Tam po kościołach, przy srebrnych tacach, cierpliwie czekają czarno ubrane damy, na datki chociażby najskromniejsze; tu gospodarze domów z książeczkami krążą od strychu aż do suteryn, zbierając dziesiątki i ruble. Zabawy ucichły, teatru zamknięte, nawet rogi ulic po zdarciu afiszów przywdziały pewien rodzaj żałoby; deski do przylepiania doniesień, pomalowane czarno, milczą ponure, straciwszy aż do niedzieli swą uliczną wymowę.

Szanujemy uroczystą powagę tego tygodnia, nie tylko ze względu na postanowienia wiary naszej, nie tylko na wielką uroczystość w kościele; ale ze względu na obyczaj, na to poszanowanie tradycyi, które w owę powadze wielkiego tygodnia jeszcze tak silnie pomiędzy nami się objawia. Wiara każe, a obyczaj, jako wykonawca jej poleceń, jako stróż jej prawa, zmusza; ich głos znajduje jeszcze wszędzie u nas schylone głowy, posłuszne serca. Nawet nieliczni mniej korni, schylają czoło przed tradycyjnym znaczeniem dni wielko-tygodniowych. Ruch nawet zewnętrzny, gwar uliczny zmniejsza się; wiedzą to dobrze ci, którzy znają życie brukowe. Miasto zdaje się rozpamiętywać nad sobą.

Dla tego to nie jeden, nie chcący rozumieć tego uroczystego usposobienia, woła: Nie lubię tych świąt w Warszawie — nudne. — My tych słów nie powtórzymy za nim; owszem, lubimy je, zwłaszcza te dni przed radosnym Alelują! to milczenie poprzedzające dzwon zmartwychwstania, te tłumy nabożne w kościołach, tę uroczystość na każdej ulicy. Nie przypatrujemy się blisko, nie rozglądamy się w indywidualach, patrzymy nie okiem ciała, przez lornetki światowości, nie przez okulary kosmopolitycznych gadanin: a pogońmy myślą za duchem, iktóry się unosi nad głowami tego pobożnego tłumu, pokorą w sercu umiejmy się wznieść ku prostocie tych objawów, a może uszanujemy za nią Warszawę. Są to, według nas, dni w których ona najpiękniej się przedstawia, w których najmocniej i najogólniej przypomina sobie stary obyczaj, stare przykazanie.

Spojrzymy w ten dzień na jej ulice: życie jej skupia się wówczas tam, gdzie najwięcej tradycyi, w Stare Miasto i pobliskie temuz ulice. W miarę jak od tego środka tradycyi ciągniemy ku kolejom żelaznym, ku machinom parowym, ku fabrykom, owo życie, wiara i poszanowaniem starego obyczaju wywołane, zmniejsza się, niknie. Tam swist lokomotywy, tu głos dzwonu, tam stuk młotów, tu żałobna kołatka, tam święta tradycya, tu zyskowna terażniejszość, tam wiara, tu przemysł. A przyszłość gdzie? Może w połączeniu obu tych krańców.

Nasi artyści, bawiący za granicą, jak Kossak, Straszynski, przypominają się krajowi, by o nich nie zapomnieli; tutaj żyjący zaś śpieszą z pracami swymi w inne strony, bo na miejscu zapominają o nich. Czego trzy razy ludniejsza a dziesięć razy bogatsza Warszawa zrobić dla nich nie umie, to im chce wynagrodzić ubogi Kraków. Ze zdolniejszych kto co miał, powysyłał na tameczną wystawę; czy wszystkie ich obrazy wynajdą tam owego rzadkiego dziś fenixanabywece, nie wiemy. Przynajmniej zyskały krytykę, o co najłatwiej, ale sympatyczną bardzo, która znowu nie jest tak pospolitą. Szczególniej na tych sądach dobrze wychodzi p. Simmler. Mówią o nim wiele, bo wiele myśli i pracy kładzie w swe obrazy: mówią o nim świetnie, bo bije w oczy nie tylko talentem, ale i nauką, dwoma rzeczami, które w naszym plemienu nie zawsze w parze chodzą lubią.

Jak na teraz, malarze nasi żyją po największej części nadzieją, a tylko z rzadka bardzo jakaś mania pokrzepia ich w podróży po piaskach żywota. Współcześni po nagrodę odsyłają ich do potomności, co może być pocieszającym ale niepokrzepiającym. Za

nadto do nich stosują ów głodem pachnący wyrok: „nie samym chlebem artysta żyje“.

Już to pod tym względem nieco szczęśliwsi są muzycy. I tu nieraz smutną pieśń śpiewać przychodzi, i jak smutną! ale mniej często zagraża im los Ugolina. Sztuka ich mniej trwała, za to oni praktyczniej opędzać się mogą życiu. Jeżeli zwłaszcza, który zdolnością nad innych wystrzeli, jeżeli usłużnością zyczliwość sobie zjednać potrafi, już spokojnym być może.

ROSYA

Czytamy w Czasie:

Z powodu skarg zanoszonych przez handlujących na nadużycia popełniane przez niektóre konsulaty rosyjskie przy wyznaczaniu opłaty za wizy paszportowe, ogłoszono teraz urzędowo, iż poselstwa rosyjskie za granicą nie będą pobierać żadnych opłat za wizę paszportów do Rosyi, rosyjskie zaś konsulaty upoważnione są do pobierania po 50 kop. sr. za każdą wizę.

Niektóre dzienniki rosyjskie, tak zwane niepodległe, zajmują się mocno sprawami zagranicznymi i wyrobiły sobie właściwy sposób zapatrywania się na te sprawy. Pierwszeństwo między temi niepodległymi dziennikami i przeglądami (te ostatnie posiadają także część polityczną) mają: Wiadomości Petersburskie, Ruski Wiestnik, Sowremiennik, Moskwitanin, a najwięcej niezależny i odrębny sposób zapatrywania ma przegląd Ruska Biesiada, będąca organem słowianofilów; gdy poprzednio wymienione dzienniki i przeglądy są organami stronnictwa zwanego „postępowego“ lub „zachodniego“ a to z powodu, iż chcą Rosyą reformować na wzór Zachodu. Zresztą o tych dwóch wielkich stronnictwach w Rosyi pisaliśmy parokrotnie. Dzienniki rządowe jak Inwalid i półrządowe jak Pszczola Północna zamieszczają bardzo rzadko udzielone im artykuły o sprawach zagranicznych, lecz co do tych spraw podają tylko wyjątki z obcych dzienników, najczęściej z Norda, Neue Preussische Zeitung i Indépendance Belge.

W Wiadomościach Petersburskich napotykać często artykuły podobnych dążności jak wspomniany przez nas niedawno artykuł mówiący o położeniu narodowości polskiej w Poznańskim, z powodu wniosku deputowanego Bentkowskiego w Izbie pruskiej. Wszystkie czasopisma rosyjskie zwane niepodległymi, zapatrują się na sprawę włoską nieprzyjaźnie dla Austrii. Dzienniki zaś półurzędowe nie wyrażają o niej swego zdania; parę razy tylko Inwalid Ruski mniej przychylnie przemawiał przedstawiając potrzebę rewizji traktatów oddzielnych zawartych między Austrią i państwami włoskimi.

Wielkiego wzięcia nabył w Rosyi mały dzienniczek satyryczny Iskra, redagowany przez Stefanowa i Koroszki. Z zasadą „Castigat ridendo mores“ rzuca się on na nadużycia i zakorzenione w świecie rosyjskim wady, lecz częściej podobno na osoby popełniające te nadużycia. Wyłącznie prawie obraca się w świecie rosyjskim, co użycza mu oryginalności. Niedawno uderzał na Pruską Gazetę Policyjną, lecz cała publiczność wiedziała gdzie atak był wymierzony, i że trzeba było czytać zamiast pruska, ruska, gdyż zresztą nie ma pruskiej gazety policyjnej.

Między przeglądami pierwsze prawie miejsce trzyma ciągle czasopismo Ruska Biesiada. W pierwszym zeszycie tegorocznym ważną jest rozprawa: „Raport profesora Pogodina do ministra oświecenia publicznego, o stanie ludów słowiańskich w Europie.“ Zajmujemy się także artykuły: „Bośnia, wspomnienie z podróży“ Hilferdinga; „Pamiętniki księdza serbskiego Nenadowicza“; „Spotkanie z Martynistami“ przez Aksakowa starszego. Ten ostatni artykuł jest to zbiór wspomnień z świata petersburskiego na początku tego wieku, w chwili gdy łoże masonskie kwitły tam protegowane przez cesarza Aleksandra I. Znajdujemy także w tym zeszycie „Pamiętniki Dzierżawina“ jednego z pierwszych poetów rosyjskich żyjącego za czasów Katarzyny II. — Jeden z współpracowników Biesiady Bezsonów odkrył ważny zabytek do historii i piśmiennictwa rosyjskiego. Jestto rękopism z czasów cara Aleksego Michałowicza pod napisem: Rosya w połowie XVII wieku. Rękopism jest pisany po rosyjsku, lecz głoskami łacińskimi. Autor mówi o skarbie publicznym, o handlu, o rzemiosłach, o rolnictwie; a słowianofile pokazując go wołają: czytajcie i sądźcie czém byli nasi przodkowie przed okrzykniętą reformą Piotra W.

Rozgłos ma teraz po dziennikach rosyjskich rozprawa Apolona Grigorewa pod napisem: Rzut oka na rosyjską literaturę po śmierci Puszkina“ zamieszczona w świeżo powstałym przeglądzie Ruskie Słowo.

AUSTRYA.

Wiedeń, 26 kwietnia. Głównym przedmiotem rozpraw dziennikarskich są w tej chwili kroki dyplomatyczne, do których Prusy, Rosya i Anglia,

każde ze stanowiska swego, z powodu ultimatum Austrii, wydanego do Sardynii, uważają się za zniewolone. Podając wiadomość o protestacjach zaniezionych przez wymienione trzy mocarstwa, dołączają tak Oesterr. Ztg. jak Ost Dt. Post uwagi swoje, w których twierdzą, że protestacje te są tylko dowodem zamieszania, jakie ostatnimi czasy panuje w pojęciach prawnych. Dzienniki te utrzymują, że protestować może jedynie ten, czyje prawa są zagrożone. Ponieważ przypadek ten już nie ma obecnie miejsca, dla tego protestacje założone są prawnie nieuzasadnione.

— Wiedeńska Gazeta ogłasza adresa stanów czeskich i morawskich, które oświadczają zgodnie, że szlachta tych ziem majątkiem i krwią swoją popierać będzie dom cesarski w nadchodzącej wojnie. Podobnie i rada gminna wiedeńska postanowiła na posiedzeniu swém z dnia 26 b. m. przedłożyć cesarzowi adres, w którym wynurza w imieniu mieszkańców stolicy niezmienną wierność i gotowość do ofiar w obronie praw tronu i sławy cesarstwa austriackiego.

— 27 kwietnia. Wieściom o zawarciu przymierza odporo-zaczepnego między Francją a Rosyą, niechęć tu dawać wiary. Ost Dt. Post wprawdzie przyznaje, że Rosya zbroi i że równa przyjaźń dla Francji jak urażę do Austrii okazuje, nawet zgadza się na to, że pomiędzy Francją a Rosyą istnieje niejaki porozumienie co do punktów niektórych, że niejedno pomiędzy nimi zostało ukartowane, że musiały zająć umowy, ale że to wszystko jeszcze przymierza zaczepno-odpornego nie stanowi. Rosya właśnie przez to korzysta, jeżeli w wojnie nie weźmie udziału, a przebiegła jej dyplomacya korzyści tej zapewne się nie zrzecze. Stanowisko takie wyciekające jest niezmierną korzyścią, bo po wojnie skończonej byłaby Rosya jedynym mocarstwem, które siły swe zachowało w całości, podczas, gdy Austrija i Francja będą bojami wycieńczone. Siła ta oszczędzona wróci Rosyi stanowisko rozjemcy, którego przez wyprawę krymską została pozbawiona. I dla czegożby Rosya te korzyści, które niestety same jej się podają, które zrywać może zaledwie się schyliwszy, dla czegożby je miała chcieć zdobywać dopiero kosztem sił i krwi i pieniędzy? Rosya nie ma potrzeby walczyć za siebie, a za włoską jedność i wolność Rosyanie nie walczą. Walka z miłości dla Francji lub z nienawiści ku Austrii byłaby polityką uczuciową, która pewnie pod śniegiem północnych tradycji nie dojrzewa. — Podług telegramu londyńskiego z dn. 27 t. m. taż Ost Dt. Post powiada o projekcie angielskim pośredniczenia: Poseł angielski u dworu wiedeńskiego 25 kwietnia otrzymał polecenie, aby wyjednać zwłokę dwudniową kroków nieprzyjacielskich naprzeciw Piemontowi, któraby dała porę lordowi Malmesbury do wygotowania nowego projektu pojednawczego dla mocarstw w tém interesowanych. Projekt ten, w którym podobno nie było mowy o kongresie, w Wiedniu został przychylnie przyjęty, i na zwłokę żadaną przyzwolono. Podług téjże depeszy rząd angielski wysłał do Piemontu i do Lombardii urzędowych korespondentów, do Turynu pana Charles Grey, do Mediolanu p. Jozę Harris, wojskowych, których używa w dyplomacyi, i którzy o biegu wypadków z teatru wojennego mają donosić. — Ogłoszono nową ordynacyą gminną w 346 paragrafach. — Gazeta Wiedeńska ogłasza nominacje wojskowe.

— 28 kwietnia. Ranne dzisiejsze dzienniki jeszcze nie zawierają żadnej wzmianki o wkroczeniu wojsk austriackich do Piemontu. Podobno baron Kellerberg, który przywiózł był ultimatum austriackie do Turynu, we wtorek wieczorem odebrał od hrabiego Cavoura odpowiedź, z którą niebawem o godzinie 6 1/2, Turyn opuścił. Wnoszą, że dla przerwanej komunikacyi na kolejach żelaznych piemontskich i lombardzkich drogę z Turynu do Mediolanu kołmi pocztowymi odbyć był zmuszony, a zatem nie rychlej jak wieczorem w południe mógł przybyć do Mediolanu. Podobno odpowiedź, której treści się domyślają, ale której z pewnością nikt nie zna, nierozpieczętowana miała być wręczona cesarzowi austriackiemu, w takim razie nie może rychlej, jak dopiero dziś, w czwartek po południu, przybyć do Wiednia. — Podług telegramów, które gazety berlińskie z téj daty z Wiednia odebrały, Austriacka Korespondencya rozwodzi się nad tém, że układy względem kongresu się rozbiły, ponieważ Francya obstawała za przypuszczeniem Sardynii do konferencyi. Powiada, że Austrija w ostatniej chwili przyjęła propozycyą pośredniczenia Anglii, którą jednakże Francya odrzuciła. Od tego czasu wojska francuskie wstąpiły na ziemię piemontską, a nawet, jak słyży Austriacka Korespondencya, na ziemię neutralną. Podług wiadomości z Florencyi także wybuchło powstanie wojskowe, które postawiło W. księciu alternatywę albo połączyć się z Sardynią, albo zrzec się

tronu. Wojsko z ludem się zbrało, a W. książę opuścił Toskanę i udał się do Bolonii. W Massie i Karrarze wybuchły powstania i mianowano rządy tymczasowe. Tym sposobem, powiada Korespondencya Austriacka, tajne zamiary rządu piemontskiego, popierane przez rząd francuski, zostały odkryte. Austrija, wierna powołaniu, które ma od świata, (seinem Weltberufem getreu) dobywa miecza za traktaty za niepodległość państw i socyalny porządek europejski. — Dnia 29 b. m. wydany został manifest cesarski do ludów Austrii, w którym powiedziano, że wojsku cesarz rozkazał, aby wkroczyło do Sardynii wyrażona nadzieja pomocy i cesarz przemawia jako monarcha w Rzeszy Niemieckiej.

FRANCYA.

Paryż, 27 kwietnia. Usiłowania Anglii, aby przed samym prawie wybuchem walki pokój utrzymać, a przynajmniej uzyskać z obudwu stron zawieszenie kroków nieprzyjacielskich na czas niejaki, będą jak się zdaje, bezskutecznymi. Austrija bowiem przyjęła propozycyą ministerstwa Derby, lecz Francya podług zaręczenia dziennika Times, wręcz ją odrzuciła. Wszakże co do ostatniego faktu, nie mamy dotąd urzędowych wiadomości. Wiadomości o wkroczeniu Austriaków na terytorium sardyńskie także dotąd nie są urzędowe, tak iż niektóre dzienniki tutejsze zdarzenie to w ogóle podają w wątpliwość, domyślają się, iż poruszenia wojska austriackiego ku Ticinowi stały się powodem fałszywych wiadomości o dokonaniem już przejściu tej rzeki. Tyle pewno, iż depesza przesłana w nocy przez Cavoura donosiła, iż armia austriacka zaczynała przechodzić przez Tycyn wieczorem pomiędzy siódmą a ósmą godziną; lecz depesza wysłana o kwadrans na drugą w nocy z Turynu przez generała francuskiego Bourbaki, który odebrał polecenie korespondowania z ministrem wojny, zawiadomiła rządu cesarski, iż wiadomość powyższa się nie potwierdza. Zdaje się więc, iż komendant austriacki, poczyniwszy wszelkie przygotowania do przejścia rzeki, w ostatniej chwili odebrał w skutek pośrednictwa Anglii od rządu swego przeciwny rozkaz, i wstrzymał pochód wojska. Są to przecież tylko kombinacye, z których autentyczność, w obec bardzo stanowczych szczegółowych doniesień o przejściu Austriaków do Piemontu, zaręczyć nie można. — Równie nie pewna jest wiadomość, którą podaje Times o zawarciu dwóch traktatów pomiędzy Rosyą a Francją; dzienniki francuski Constitutionnel przynajmniej twierdzą iż wiadomość ta jest mylną. — Depesza, która dzisiaj rano przybyła do Paryża, donosi, że w Turynie ogłoszony został stan oblężenia. Wiadomo, iż od dawna wszelkie archiwa przewieziono do Genuy. Pełnomocnicy państw zagranicznych odebrali od rządów sardyńskich rozkaz towarzyszenia dworowi sardyńskiemu wszędzie, gdziekolwiek się w skutek wydarzeń wojennych przebiegnie. Podług ostatnich wiadomości z Mediolanu generał Giulay, opuszczając miasto, porucił władzę burmistrzowi (podesta), oświadczając, iż w cytadeli zostawia tylko dwa bataliony, które wszakże odebrały rozkaz zbombardowania i zniszczenia miasta, skorobym się jakiegokolwiek rozruchy pojawiły. Giulay w ogólnym nienawidzonym jest od Włochów; jako dowód tego przytaczają słowa marszałka Radeckiego, którego generał Giulay przestrzegał, aby się na ulicach Mediolanu nadto nie narażał: „Nie będą na mnie strzelali, mówił, Medyolańczycy wiedzą bowiem bardzo dobrze, kto po mojej śmierci zajmie moje miejsce.“ — Z Rzymu donoszą, iż pojawiają się tamże głośnie manifesty ludowe okazujące przychylność dla Francuzów. Pan Grammont, poseł francuski, prawie już z domem wyjść nie może chcąc uniknąć drażliwych owacy. Poseł austriacki dotąd nie opuścił Paryża; gdyby nastąpiło, zapewne poselstwo holenderskie zawiadawać będzie koniecznymi sprawami ambasady austriackiej. — Listy z Chambery potwierdzają wiadomości o pochodzie wojsk francuskich przez Sabaudyę; trzy naście pułków już było wieczorem zgromadzonych w Suzy i ośm w Genui. Gwardya cesarska już rozpoczęła podróż do Tulonu. Generał Morris, dowodzący komandą, gotuje się do wyjazdu. Guidowie (les guides) dzisiejszym wieczorem siadają do wagonów. Książę Montebello ma się udać 28 kwietnia do Nancy, objąć swoją komendę; generał Martimprey będzie w nim sprawował funkcje szefa sztabu; naczelny chirurg szpitalu Val-de-Grace także odebrał rozkaz, aby był gotowym do wyjazdu. — Mówią, że podległości cesarza namiestnictwo księcia Hieronima ma istnieć obok rejencji cesarzowej. Rada prywatna cesarza, dla którego już przygotowują mieszkanie w ratuszu lyońskim, nie rozchodzi się na chwilę do wyjazdu Napoleona; rada admiralicyi także dziennie się zgromadza w ministerstwie marynarki. Kontr-admirał Bouet-Villaumez odebrał ostatnie komendę szalup kanonierskich; kapitan La Roncière le Nourry dowodzić będzie flotyllą przewozową.

posiedzeniu ciała prawodawczego, na którym tylko Emil Ollivier (z opozycji) głos zabierał, projekt prawa upoważniającego rząd do powołania 140,000 krutów pod broń przyjęty został 248 głosami na głosujących. Opozycja wstrzymała się od głosowania. — Zgromadzenie Włochów odbyło się dzisiaj sali koncertowej; wybrano komitet, który się ma dostarczać środkami tym Włochom, w Państwie sardyńskiego. — Słychać, że Anglia zamysła oddział wojska do Egiptu, przeznaczony po- zostanie do Indyi, w rzeczy zaś samą mający w Egip- cie pozostać i oczekiwać wypadków. Stacey angielski na morzu Śródziemnym zostaną także wzmożone siłkami. — Wiadomość (prawdziwa czy mylna) przejściu Austriaków przez Tycyn, wielkie zrobiła wrażenie w Paryżu; obawiają się, czy oddziały fran- cuskie znajdujące się dotąd w Piemencie będą dosyć silne, aby wstrzymać pochód wojska austriackiego. Wszakże posiłki spieszą na południe; z prowincyi zam- kanych w przeciągu czterech dni sprowadzono 41 pułki wojska. Mówią, iż cztery pułki przybyłe z Afryki musiały się wstrzymać w marszu w okolicy Mont-Genèvre, nie odebrawszy komplet- nego rynsztunku. Dotąd najdotkliwiej daje się czuć niedostatek artyleryi, której przewiezienie dużo czasu zajmuje. — Wiadomości o wypłynięciu floty angielskiej na Adryatyk są, jak się zdaje, dosyć pewne. — Szwajcaryi przestraszano się pogłoską, szerzącą się w kantonie tesyńskim; mówiono bowiem, iż Ga- rald, nie pytając się o neutralność Związku, za- mierzając przejść przez terytorium szwajcarskie i z boku Austriaków zaczepić. Rada związkowa zatrudniła się przed wyborem naczelnika siły zbrojnej; mówią, że generał Dufour najwięcej będzie miał głosów za sobą. — Podług listów z Chambery pierwsze od- działy wojska francuskiego przybyły tamże 25go; wyjeżdżało je z wielkim zapalem wśród okrzyków: „niech żyje cesarz; niech żyją Włochy.“ Mieszkańcy da- li żołnierzom cygara i wszelkiego rodzaju posiłek. Pan Kellerberg, posłaniec austriacki, opuścił Tu- ryn wczoraj wieczorem o kwadrans na siódmą z od- wiedziami hrabiego Cavoura; tegoż wieczora jeszcze Paryż przybyła depecha gabinetu turyńskiego posłki francuskiej w ilości 200,000 wojska. Fran- cuzi natomiast przedsięwzięła wszelkie środki; mar- szek Baraguay d'Hilliers przybywszy 26go do Mar- sylii wsiadł niezwłocznie na okręt i popłynął do Ge- nui. W Marsylii i Tulonie nadzwyczajny ruch panuje; wstanki oddziały wojska nadchodzą, i odpływają do Piemontu. Z Marsylii donoszą, iż załoga francu- zka w Rzymu odwołano, i że tylko 2000 Francuzów pozostanie. Dzisiaj rano 10 wielkich parow- nych należących do towarzystwa cesarskich mesażery, opuściły port marsylijski z zapieczętowanymi rozka- zami; domyślają się, że popłynęły do Algieru po woj- ska. Cesarz zapewne dopiero 8go maja uda się do Włoch. Do Lyonu cesarzowa towarzyszyć będzie; batalionowi grenadyerów gwardyi, w któ- rym cesarzewicz jest kapralem, cesarz powiedział w Tuileryach „do zobaczenia wkrótce.“ — Cesarz ukazał się także cesarzowa z gołą głową z cesarzewiczem na ręku. — Król sardyński już opuścił Turyn, posłał rodzinę swoją do Nizy, a stamtąd do Nizy, aby ją ochronić od niebezpiecznego napadu Austriaków. — Cesarz doniósł angielskiemu, iż armia francuska przymuszona jest stosownie do przymierza wkroczyć niezwłocznie do terytorium piemontskie, aby wcześniej mógł wes- tać sprzymierzeńca; gabinet londyński odpowiedział, iż dowiedziawszy się o austriackim ultimatum wstą- pią francuzów na ziemię piemontską w teraźniej- szych okolicznościach sprzeciwić się nie może. — Stanelli, dawniejszy naczelnik rządu w Florencyi, wyjeżdża z Paryża, aby się udać do obozu austriackiego. — Większa część okrętów austriackich (niektóre), znajdujących się w porcie marsylijskim, w skutek wezwania konsula austriackiego, gotuje się do wyjazdu. Majtkowie z wielką niechęcią wracają do portów austriackich, gdzie ich czeka służba wo- jenna; jeden statek zupełnie przez majtków opu- szony został. — Podług wiadomości z Turcji, ocze- kują codziennie powszechnego powstania euro- pejskich prowincyi państwa otomańskiego. — Wszyst- kie oddziały wojska algierskiego mają być prze-

wiezione do Piemontu; na ich miejsce posłane zostaną nowe oddziały z Francji. Dywizja generała Bonat w poniedziałek opuściła Lyon udając się do Sardynii koleją genewską. Generał Soleille, komendant arty- leryi czwartego korpusu, wczoraj wyjechał do Lyonu. — Wojska sardyńskie cofnęły się, (jak już donosi- liśmy) do Sezy; cofną się zapewne jeszcze do rzeki Dory, gdzie dopiero Austriakom czoło stawiać zamysłają.

— 28 kwietnia. Monitor donosi, iż książę Na- poleon dowodzić będzie osobiście korpusem armii, który się zbierze w Tulonie; gwardya cesarska zo- stanie pod dowództwem generała Regnault de Saint- Jean d'Angely. — Francya w tych dniach zawarła podobno przymierze z Danią (wiadomość z Gazety Krzyżowej). — Podług wiadomości z Stambułu z 21 kwietnia, dzienniki ateńskie (w Grecyi) obja- wiając sympatyę dla Włoch, wyrażają nadzieję, iż zasada narodowości odniesie zwycięstwo na Wschodzie. Spodziewano się przybycia Wielkiego księcia Konstantego do Aten. Z Galaczu (gdzie żydzi z fanatyzmu religijnego zamordowali niedawno temu chrześcianina) słychać o straszliwych prześladowa- niach żydów. Większą ich część poraniono, domy zniszczono; oficerowie marynarki francuskiej i kon- sul dali schronienie prześladowanym.

— 29 kwietnia. Pod tą datą Staats-Anzeiger daje następujące telegramy w części nieurzędowej: Mo- nitor donosi, że wedle depezy z Florencyi z 27 potwierdza się wyjazd W. Księcia, który niechciał abdykować, i który od wojska był opuszczony. Wy- jechał 27 o godzinie 6 wieczorem do Bolonii. Rząd tymczasowy składają Peruzzi, Anzini i Malem- chini. Generał Ulloa będzie wojskiem dowodził. Z Genuy z 27 donoszą Monitorowi o rozruchach w Księstwach; w Massie uwolniono więźniów poli- tycznych; druty telegraficzne między Carrarą a Mo- deną przerwane. Wczoraj w Paryżu odbyło się po- siedzenie ministerstwa, na którym cesarzowa, dwaj książęta, prezesowie senatu, ciała prawodawczego i rady państwa, byli obecni. Dzisiejszy Constitu- tionnel powiada w nocie podpisaną przez p. Re- née, że nie wiadomo, czyli Francya odrzuciła pro- pozycyą angielską. Pośrednictwo jednego mocarstwa jest anomalią i byłoby ubliżeniem dla Prus i Rosyi. Kwestya obecnie zbyt wielkiej wagi nabrała, aby mogła się toczyć przez ręce poufnego pełnomocnika i mi- nistra austriackiego.

ANGLIA.

Londyn, 27 kwietnia. Morning Herald o- świadcza, iż rząd angielski odebrał wczoraj urzędowe doniesienie, iż Austriya przyjmuje pośrednictwo pro- ponowane przez Anglię. Dziennik ministerjalny wy- raża zarazem nadzieję, iż Austriya zrobiła tę konce- syą w duchu pokojowym. — Dziennik Chronicle w artykule drukowanym wielkimi głoskami uznaje wielkie umiarkowanie okazane przez Francją, dodaj- ąc, że jeżeli rząd cesarski odwołał się do ciała pra- wodawczego, to jedynie dla tego, że był zobowią- zany przez traktat z Piemontem. — Wiadomość o za- warcii przymierza pomiędzy Francją a Rosją nie- korzystnie wpłynęła za kursa giełdowe. — Times w korespondencji paryskiej powiada, iż najznakom- itsze osoby w Anglii pisały do cesarza Napoleona, iż w skutek postępowania Austrii, Anglia zrzeka się sympatyj austriackich przenosząc je całkowicie na Francją. — Tenże dziennik zamieszcza depezę z Wiednia, podług której Austriya przyjmując propo- zycyą angielską, zgadza się na to, aby formalne wy- danie wojny odłożyć na dzień lub dwa. Times dodaje jednakże: „Przykro nam powiedzieć, iż Fran- cya odrzuciła pośrednictwo angielskie.“ Giełdę strach- paniczny ogarnął; dziewięciu mekлерów zbankruto- wało. — Z Bombay (w Indjach) donoszą z 26 Marca: Lord Elgin wyjechał do Anglii. Wyprawa do Westaru nad rzeką Perłową szczęśliwie ukoń- czona. W Japonii koronowano nowego świeckiego cesarza. Z Manili piszą z dnia 7 marca: 77 cho- rych oficerów i żołnierzy hiszpańskich przybyło tu- taj z wyprawą do Kochinchiny.

WŁOCHY.

Chambery, 26 kwietnia. Oczekują tutaj przy- bycia księżnej geneueńskiej, margrabiny Rapallo wraz z rodziną; mówią, że i księżna Klotylda przez niejaki czas tutaj zabawi.

Turyn, 27 kwietnia. Król ogłosił proklamacyą do wojska; powiada w niej, pomiędzy innymi, iż so- macyą austriacką uważa za zniewagę korony i na- rodu. Żądanie Austriaków z pogardą zostało ode- pchnięte. Dalej przypomina król krzyki bóleści, które Włochy wydają: „Będę, mówi, waszym naczelnikiem. Nauczyłem się cenić waszą waleczność na polu bitwy obok mojego ojca! Tą razą będziecie mieli za towarzy- szy walecznych żołnierzy Francji, towarzyszy waszych z nad Czernaji, których cesarz przysłał na obronę sprawy słuszności i cywilizacyi. Bieźmy do zwycię- stwa! Niech chorągiew nasza będzie nam przewodni- kiem; niechaj celem i hasłem naszym wojennym bę- dzie: Niepodległość Włoch!“ W południe dowiedziano się iż Austriacy nie zrobili dotąd zaczepnego kroku. — Eugeni książę Sabaudyi i Carignan mianowany został namiestnikiem królestwa podczas niebytności króla w stolicy. Dzisiaj odbyło się uroczyste nabo- żeństwo w katedrze, w obecności króla, księcia Ca- rignan, izb, dygnitarzy, pólca francuskiego, i kilku oficerów armii francuskiej, aby uprosić u opatrności błogosławieństwo dla bronii sardyńskiej. Wojsko fran- cuskie które na Genue i Sabaudyą przybyło, wszędzie przyjęte zostało z niezmiernym zapalem wśród okrzy- ków: Niech żyje cesarz, niech żyje król, niech żyje Francya, niech żyją Włochy! — Z Florencyi do- noszą z dnia dzisiejszego, iż wyżsi oficerowie wojska tokańskiego udali się w deputacyi do Wielkiego księ- cia, wzywając go do zawarcia przymierza z Piemon- tem. Chorągiew trójbarwna powiewała na cytadelli Palazzo Vecchio. Wielki książę zapytał o radę księcia Corsini, margrabiego Lajatico, który mu od- powiedział, iż koniecznym warunkiem przymierza jest abdykacya panującego. Wielki książę, przedłożywszy sprawę ciała dyplomatycznemu, oświadczył, iż wa- runku tego przyjąć nie może, i że woli wyjechać z rodziną swoją. Dzienniki geneueńskie sądzą, iż wojsko tokańskie opierać się będzie wyjazdowi księ- cia. Podług późniejszych wiadomości król sardyński ogłoszony został dyktatorem Wielkiego księstwa tokańskiego na czas trwania wojny.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 kwietnia. Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach maja przybędzie tu z Warszawy pan Władysław Oleszczyński, którego uprosił komitet trudzący się wystawieniem pomnika dla A. Mickiewicza, ażeby przytomnością swą i do- świadczeniem ułatwił ustawienie pięknego dzieła swego dłuta. Ustawienie posagu na gotowym już podstopiu nastąpi w ciągu nadchodzącego tygodnia, wszakże bez zwykłej w podobnych przypadkach uroczystości, ponieważ komitet zapewnił władzę miejscową w pierwszym wniosku swym o przywołanie na po- stawienie pomnika, że postawienie to odbędzie się bez oka- znego obchodu. Dla okazania panu Oleszczyńskiemu wdzięcz- nego uznania, za szlachetną skwapliwość, bezinteresowność i wysoką zdolność, z jakimi wykonał dzieło, które będzie ozdobą dla miasta naszego i chlubą dla Księstwa, odbędzie się dnia 9 maja obiad na wielkiej sali bazaru. Słyszmy, że ziomkowie pana Oleszczyńskiego, miejscowi jak zamiejscowi, w licznym zgromadzeniu zastępie, przytomnością swą usza- nują znanego artystę, który dżłtem swym uprzytomnił nam drogie rysy największego piewcy naszego.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 29 kwietnia. Rząd wysłał znaczne ma- teryały wojenne do Gibraltaru i morza Śródziemnego. — Hiszpania zamówiła tu znaczną ilość statków ka- nonierskich. — Morning Herald donosi: Rosya Anglii zaręczyła stanowczo, że nie weszła w żadną ugodę, któraby mogła szkodzić interesom angielskim. (P. Z.)

— 30 kwietnia. Morning Herald oświadcza z upoważnienia rządowego, że wiadomość podana przez Times o traktatach Francji z Rosją i Danią jest płożną. (P. Z.)

Wiedeń, 30 kwietnia. Dzisiejsza Gazeta Wie- deńska ogłasza następujące ważne rozporządzenia fi- nansowe: I Kassy wypłacające procenta papierów państwa przy wypłacie natychmiast odcinają podatek dochodowy 3 klasy. II Rozporządzone pożyczkę 200 milionów złr.; ponieważ puszczenie jej w obieg tej chwili nie jest na czasie, bank narodowy 2/3 wartości nominalnej pożyczki nowymi biletami po 5 złr. III Bank narodowy tymczasowo uwolniony od obowiązku wy- płyty gotowizną za banknoty. IV Wszelkie cła od- dat srebrną monetą lub dawnymi kuponami pożyczki narodowej mają być płacone. (P. Z.)

W składzie moim wyszła broszura pod tytułem:

Deutsche Glossen

zu dem polnischen Texte.

Cena 12 1/2 sgr.

rozprawie tej jeden z najzdutniej- szych prawników niemieckich, prawa

Polaków w W. Księstwie Poznańskim rozbiiera i dowodzi ze stanowiska pra- wnego, politycznego i moralnego w spo- sób nader zajmujący.

[558] Ludwik Merzbach.

Przy dzisiejszym dalszém ciągnięciu czwar- tego oddziału 119 król. loteryi klasycznej pa- dla główna wygrana 50,000 tal. na nr. 68,759, 1 główna wygrana 10,000 tal. na nr. 24,699, 2 wygrane po 5000 tal. na nr. 14,816 i 76,898, 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 68,600 i 92,609, 31 wygrane po 1000 tal. na nr. 1487, 2086,

2660, 4684, 7382, 8826, 12,157, 13,137, 18,638, 25,058, 28,232, 31,546, 44,039, 44,065, 46,537, 54,186, 55,111, 62,051, 69,758, 69,945, 74,023, 74,809, 78,240, 78,741, 79,582, 82,023, 86,401, 86,978, 87,084, 87,634 i 93,241.
45 wygrane po 500 tal na nr. 460, 5373, 5755, 7314, 9941, 15,936, 16,575, 19,767, 21,095, 28,735, 33,558, 34,623, 34,960, 38,085, 39,513, 41,004, 41,658, 42,439, 45,887, 50,483, 52,603, 52,720, 55,623, 57,240, 57,525, 62,390, 62,567, 63,859, 66,529, 68,737, 71,632, 72,565, 75,239, 75,413, 76,332, 77,032, 83,097, 86,244, 86,798, 87,439, 87,563, 88,170, 88,210, 88,216 i 92,096.
70 wygrane po 200 tal. na nr. 1987, 2067,

2790, 3794, 4153, 4614, 5133, 10,154, 11,276, 12,454, 13,503, 15,048, 15,337, 16,298, 16,481, 16,952, 16,956, 18,623, 19,102, 20,258, 22,777, 26,645, 26,909, 28,122, 28,306, 30,054, 30,076, 20,141, 31,290, 34,799, 36,273, 39,713, 40,422, 40,614, 41,730, 41,901, 43,562, 47,007, 50,169, 52,986, 54,210, 54,456, 55,923, 61,391, 61,638, 62,282, 62,928, 63,095, 65,177, 67,110, 69,224, 71,210, 72,381, 72,753, 74,735, 75,331, 78,820, 80,118, 82,146, 82,164, 84,046, 86,714, 87,249, 87,441, 89,527, 89,626, 89,840, 90,671, 92,794 i 94,202.

Berlin, dnia 29 kwietnia 1859.

Król. jener. dyrekcya loteryi.

Nakładem [556]
Edw. Bote & G. Bock
 król. handlu muzykaliów
 wyszło co tylko:
Wspomnienie
Rodzinnéj Chatki
 przez
Teklę Bądarzewską.
 Poznań, ulica Wilhelmowska, Nr. 21.

A. i F. Zeuschnera
 pracownia
 fotograficzna, pantotypyczna i malowania portretów
 przy ulicy Wilhelmowskiej obok hotelu de Bavière, jest codziennie od godziny 9—3 otwartą. [557]

Skład płócien i bielizny stołowej
ROBERTA ROTHEA
 w Wrocławiu
 Ohlauerstrasse Nr. 83, w pobliżu hotelu pod „białym orłem“
 poleca do wypraw następujące konfekcje w bieliznie damskiej:
 Koszule damskie dzienne, gładkie, festonowane, haftowane francuskim i angielskim haftem.
 Koszule damskie nocne, gładkie, z wązkiemi zakładami i haftowane.
 Kaftaniki nocne i dzienne wraz z spodnicami w rozmaitych modelach i materyach.
 Najnowsze spodnice stalowe. (Peignoirs.) Okrycia do fryzowania.
 Caleçons damskie, płóciennie, szarytyngowe, barkanowe i pikowe, z haftem i bez haftu.
 Powłoki na posciel płóciennie i szarytyngowe. [555]

Poszewki haftowane.
 Kuwerty pod kołdry, gładkie i haftowane.
 Prześcieradła 3, 3½, 3¾ i 4 łokcie szerokie, bez szwu.
 Chustki batystowe francuskie gładkie i haftowane.
 Kołdry purpurowe, tybetowe, kitajkowe i atlasowe, w najnowszych deseniach sztebnowane.
 Wszelkie powyżej wymienione przedmioty są ściśle kopie najnowszych francuskich i angielskich modeli, które ciągle przez mych komisyonerów odbieram.
 Na żądanie próby wszelkiego rodzaju materyj białych przesyłam.
 [552] **Robert Rother.**

Kamienną tekturę
 do
pokrywania dachów
 poleca w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych
Edward Mamroth
 przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17. [538]

Gospodarz, wolny od wojska, kawaler, praktycznie i teoretycznie wykształcony, zyczy sobie od s. Jana r. b. objąć stósowną posadę gosp. Bliższych wiadomości udzieli pan Magnuszewicz w Poznaniu w Bazarze. [547]

W kopalni gipsu w Wapnie pod Keynią dostać można każdego czasu **gipsu do mierzwienia** cent. berl. po 10 sgr., palonego mielonego po 20 sgr., w kamieniach surowego po 6 sgr.
 Wapno, 23 marca 1859.
 [346] **Floryan Wilkoński.**

Eichborna hotel
 plac Sapieżyński Nr. 5.
We wtorek 3 maja 1859
 dowiozę
 pociągiem popołudniowym mały transport **krów dojnych** z legu noteckiego wraz z cielętami do Poznania. **W. Hamann.**
 [454] **Eichborna hotel.**

Śłońco- i deszczochronny
 brybuje nowe, daje pokrycia i wyprzedza
A. Apolant
 [553] przy ulicy Wodnej Nr. 21.
 Przybyli do Poznania 30 kwietnia.
 BAZAR: Wł. dobr. Mierzyński z Bytowa, Mierzyński z Kr. Polskiego, Biegański z Głuchowa, por. Borakowski z Gołuchowa, Louis z Krakowa i rządzca Klepaczewski z Smierzyna.
 HOTEL DU NORD: Wł. dobr. Koczorowski z Jasina, Chłapowski z Turwi, ases. Hejmicki z Magdeburga.
 POD CZARNYM ORŁEM: Pastor Hübner z Kiszkowa i cand. phil. Hüber z Królewca.
 BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dobr. Ribbeck z Wilkonic, Kunkel z Zinpalowa, Fritzen z Zielonégóry, jen. Hindersin i Wilhelm z Wrocławia, pastor Bethge z Wegomiasta, ob Lanz z Pawłowic.
 STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr. Jeschke z Białegą, Kernbach z Kicina, kup. Bochmann z Berlina.
 OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Sędz. Rabski z Kępna, ob. Waligórski z Rosławowa, Burghard z Gortatowa, kup. Matys z Wrześni.
 HOTEL PARYSKI: Wł. dobr. Wilkoński z Chwalibogowa, Szeliski z Orzeszkowa, Jagodziński z Stepocina, rz. Nowacki z Gówejgórk, kup. Sonnenfeld z Wrocławia.
 HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr. Węsierski z Modliszewka, Niezychowski z Warszawy, Blumberg z Krzyżownik, pani Riemer z Gólsziny, urz. Böhm i ob. Böhm z Gniezna.
 POD TRZEMA LILIAM: Briesnitz z Wągrowca.



ANTONI ROYDA
 poleca się do wykonywania **pomników, nagrobków** itd. w marmurze i piaskowcu, jako też do **wykładania posadzek** jak najrozmaitszemi kamieniami. Ceny są obok sumiennego i rzetelnego wykonania jak najtańsze.
ANTONI ROYDA
 mistrz kamieniarz
 na Tamie nr. 1 pod „złotym orłem“.
 [539]

Najcieńszy
drelich na wańtuchy
 poleca bardzo tanio
 nowy handel płócien
D. SALAMOŃSKIEGO
 przy Rynku Nr. 59. [555]

Płótno i drelich na wańtuchy
 w najlepszym i najcieńszym gatunku poleca po cenach jak najtańszych
ANTONI SCHMIDT.
 [523]

Kurs giełdy w Berlinie
 dnia 29 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	zadano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	93
dito rząd.	4 1/2	—	93
dito 1856	4 1/2	—	93
dito 1858	4	—	—
dito prem. 1855	3 1/2	102	—
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	76 1/2
dito Marchii.	3 1/2	—	76 1/2
dito miasta Berl.	4 1/2	—	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	82
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	—
dito Pomor.	3 1/2	—	81 1/2
dito dito	4	—	85
dito W. Ks. Pozn.	4	—	97
dito dito (nowe)	3 1/2	—	—
dito dito (nowe)	4	—	75
dito Szląskie	3 1/2	—	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	70 1/2	—
Listy rent. March.	4	—	—
dito Pomor.	4	—	80
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito Pr. Wsch. i Zeh.	4	—	—
dito Nadrenskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	80
dito Szląskie	4	—	—
Papiery zagraniczne.	—	—	—
Austr. metall.	5	—	39
dito Pożycz. narod.	5	—	43
dito Oblig. 250 fl.	4	—	79
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	96 1/2
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	97
dito pożycz. angiel.	5	—	—

	%	zadano.	placono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	75
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	80
dito dito B. 200 zł.	—	—	22
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	—	78 1/2
dito Ob. czth. 500 zł.	4	86	—
Pieniądze.	—	—	—
Frydrychsдоры	—	—	113 1/3
Luidory	—	—	110
Złota funt cel.	—	—	456 1/2
Srebra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas	—	—	99 1/2
Niem. bankn.	—	—	99 1/2
dito płat. w Lipsku	—	—	99 1/2
Austr. bankn.	—	—	75
Polskie bil. bank.	—	—	82 1/2
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	92	—
Berlin-Hamb.	4	—	—
Berl.-Pocz. Magd.	4	—	98 1/2
Berl.-Szczecin	4	—	95
Wrocl.-Freib.	4	—	72 1/2
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kozlo-Oderberg	4	35	—
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Pól. Fryd.-Wilh.	4	—	39 1/4
Górno Szl. A i C.	3 1/2	—	99
dito Lit. B.	3 1/2	—	98
Opol-Tarnowic.	4	—	30
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	72

	%	zadano.	placono.
Pól.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	—
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Lit. D.	4	—	—
dito Lit. E.	3 1/2	—	—
dito Lit. F.	4 1/2	—	—
Starog.-Pozn.	4	—	80
dito II Em.	4 1/2	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu	—	—	—
Papiery i pieniądze	—	—	—
Dukaty	94 3/4	—	—
Frydrychsдоры	—	—	108 3/4
Luidory	—	—	—
Polskie bil. bank.	82 3/4	—	—
Austr. banknoty	—	—	75 3/4
Nowa Waluta Austr.	—	—	70 3/4
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	73 1/2	—
dito nowe	3 1/2	—	—
dito nowe	4	—	—
dito Listy Rent.	4	—	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	76 1/2	—
dito nowe Lit. A.	4	88 1/4	—
dito nowe	3 1/2	88 1/4	—
dito Lit. B.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	79 1/2	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75 1/4	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	44 3/4
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	62	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.

	%	zadano.	placono.
Freiburg	4	67 1/2	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	—	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	98 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	—
dito	3 1/2	—	—
dito	4 1/2	—	—
Opol-Tarnowic.	4	30 1/4	—
Kozlo-Oderb.	4	35 1/4	—
dito obl. z praw. pier.	4 1/2	—	—
Kurs stów. kup. w Poznaniu	—	—	—
dnia 30 kwietnia.	—	—	—
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	80	—
dito pożycz. skarb.	4	—	—
dito dito	4 1/2	92	—
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	105	—
Pozn. List. Zast.	4	—	—
dito nowe	3 1/2	—	—
dito nowe	4 1/2	—	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie	4	81	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	—	—
dito akc. bank. prow.	—	—	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
obl. z praw. pierw. E	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Ruskie bankn.	—	—	—